Cena 20 gr.

Nr. 44 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok III

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57

KONTO P. K. O. 6066 — DZIAŁ OGŁOSZEŃ: ŻELAZNA 56, TEL. 5-22-05

Warszawa, niedziela dn. 2 grudnia 1934 r.

Rejestrowanie praw nabytych przez rzemieślników

Przypominamy wszystkim rzemieślnikom, którzy prowadzą samoistnie rzemiosło na zasadzie praw nabytych, **nie posiadając kart rzemieślniczych,** że w myśl art. 198 ust. 4 ustawy przemysłowej są obowiązani pod rygorem zastosowania do nich sankcyj karnych zgłosić się do władzy przemysłowej I-ej instancji w terminie do dnia 31-go grudnia włącznie 1934 r. z równoczesnem okazaniem zaświadczenia właściwej Izby rzemieślniczej o posiadaniu uprawnienia przemysłowego.

W celu otrzymania od Izby rzemieślniczej wymaganego ustawą zaświadczenia należałoby uzyskać jeden z następujących dokumentów:

I. Zaświadczenie właściwego zarządu gminnego miejskiego lub wiejskiego o samoistnem wykonywaniu rzemiosła:

a) przed dniem 15-ym grudnia 1927 r. na obszarach województw: wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego, poleskiego, wołyńskiego, lubelskiego, warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, poznańskiego i pomorskiego;

b) przed dniem 1-ym lipca 1933 r. na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego.

II. Kartę przemysłową, uzyskaną na podstawie przepisów austrjackiej ustawy przemysłowej:

a) przed dniem 15-ym grudnia 1927 r. na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego;

b) przed dniem 1-ym lipca 1933 r. na obszarze cieszyńskiej części województwa śląskiego.

Gdyby uzyskanie jednego z powyższych dokumentów było utrudnione, wówczas należałoby zaopatrzyć się w celu uzyskania zaświadczenia Izby rzemieślniczej w inne wiarogodne dowody posiadania uprawnienia przemysłowego w szczególności, bądź w dowód zapłaty podatku dochodowego od warsztatu rzemieślniczego, bądź też w dowód zarejestrowania pracowników danego warsztatu rzemieślniczego w Kasie Chorych, w obu powyższych przypadkach, przed 1-ym lipca 1933 r. na obszarze województwa śląskiego, względnie przed 15 grudnia 1927 r. na pozostałym obszarze Państwa..

Zryczałtowany podatek przemysłowy

Odpowiadając na zapytanie Związku Izb Rzemieślniczych z dnia 10 października 1934 r. Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że § 4-ty rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 30 stycznia 1934 r. w sprawie zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 111) nie ma zastosowania do zakładów rzemieślniczych, w których oprócz właściciela zatrudnieni są jeden członek rodziny i jeden najemny pracownik.

Dla wyjaśnienia przytaczamy wymieniony w § 4 rozporządzenia, który brzmi:

„Dla przedsiębiorstw wymienionych w § 1 punkt e) ustala się zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu w następującej wysokości:

zł. 16 — na rzecz Skarbu Państwa.

1.60 — 10% dodatek w myśl ustawy z dnia 12 lutego 1931 roku (Dz. U. R. P. Nr. 16 poz. 82)

Dodatek na rzecz Związków Komunalnych oblicza się w wysokości ustalonej przez właściwe związki komunalne".

Z powyższego wynika, że z dobrodziejstwa § 4 korzystają jedynie właściciele zakładów rzemieślniczych, którzy zatrudniają nie więcej niż jednego najemnego pracownika, — nie korzystają natomiast z tego dobrodziejstwa zatrudniający jednego członka rodziny i jednego najemnego pracownika, i obowiązani są opłacać podatek przemysłowy od obrotu według skali, zamieszczonej w § 3-cim rozporządzenia, ustalonej na zasadzie przeciętnego obrotu w latach 1930 — 1931. Podatek ten łącznie z 10% dodatkiem wynosi przy obrocie do 3000 zł. rocznie zł. 27.50, przy obrocie do 45,000 zł. rocznie zł. 467 gr. 50. Do tych stawek dochodzi dodatek na rzecz związków komunalnych, ustalony przez właściwe związki.

Ostatnia rata płatności zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu na rok 1934 przypada w dniu 15 grudnia 1934 r.

Wielkie Dni Spółdzielczości

W wyniku znowelizowania ustawy o spółdzielniach (z dnia 29. X. 1920 r.) ustawą z dnia 13. III. 1934 r. oraz uchwałą Państwowej Rady Spółdzielczej z dnia 31. X. 1934 r. wreszcie reskryptem Min. Skarbu z dnia 9. XI. 1934 r. przystąpiono do konsolidacji ruchu spółdzielczego w Polsce.

Liczbę 23 tymczasowo istniejących Związków Rewizyjnych Spółdz. postanowiono zmniejszyć do liczby 10 Związków Rewizyjnych. Obecnie na terenie Polski działają:

1) **Zjednoczenie Związków Spółdzielczych Rolniczych** zrzeszające 5 Związków Rewizyjnych we Lwowie, Cieszynie, Warszawie, Katowicach i Toruniu, jednoczących 3937 spółdzielni.

2) **Unja Związków Spółdz. w Polsce,** jednocząca 4 Związki Rewizyjne w Poznaniu, Warszawie, Lwowie i Krakowie, obejmujące 1445 spółdzielni.

3) **Trzy Związki Spółdzielni Spożywców i Konsumentów** (wszystkie w Warszawie), skupiające 1149 spółdzielni.

4) **Związek Rewizyjny Spółdzielni Ukraińskich** we Lwowie, zrzeszający 3134 spółdzielni.

5) **Ruski Związek Rewizyjny we Lwowie,** zrzeszający 203 spółdzielnie.

6) **Pięć Związków Spółdzielni Niemieckich** (2 w Poznaniu, 1 w Łodzi, 1 we Lwowie, 1 w Grudziądzu), zrzeszających 900 spółdzielni.

7) **Cztery Związki Spółdzielni Żydowskich** (2 w Warszawie, 2 we Lwowie), zrzeszające 986 spółdzielni.

W miejsce wyżej wspomnianych 23 Związków Rewizyjnych projektuje się w rezultacie przeprowadzonej konsolidacji utworzenie 4 związków spółdzielni polskich i 6 innych związków mniejszościowych.

Pięć związków Zjednoczonych Związków Spółdzielni Rolniczych i 4 Związki Unji Związków Spółdzielni w Polsce mają utworzyć jeden Związek. Reszta spółdzielni polskich ma się zrzeszyć w Związku Spółdzielni Spożywców, w Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych i w Związku Spółdzielni Wojskowych.

Spółdzielnie żydowskie połączyć się mają w dwuch związkach rewizyjnych, a mianowicie w Związku Żydowskich Kupieckich Stowarzyszeń Spółdzielczych w Polsce w Warszawie. Spółdzielnie niemieckie wg. projektów złączyły się w dwuch związkach rewizyjnych. Istniejące Ukraiński Związek Spółdz. i Ruski Związek Spółdz. pozostałyby bez zmian.

Jak wynika z powyższych uwag najpotężniejszym będzie Związek powstały z połączenia „Unji" i „Zjednoczenia", gdyż skupi przy sobie około 3500 spółdzielni to znaczy około 50% ogółu spółdzielni związkowych w Polsce. Powstanie tego wielkiego Związku jest już przesądzone. W dniu 23 b. m. w Domu spółdzielni rolniczych im. Fr. Stefczyka w Warszawie odbył się z inicjatywy prezesa Państwowej Rady Spółdzielczej zjazd przedstawicieli związków i central gospodarczych zrzeszonych w Unji i Zjednoczeniu przy udziale zaproszonych przedstawicieli Izb Rzemieślniczych, Związku Izb oraz organizacyj rolniczych. W wyniku Zjazdu zostały utworzone: Komitet organizacyjny, którego przewodnictwo objął p. Pomijalski, Prezes Państwowej Rady Spółdzielczej, Komisja statutowa pod przewodnictwem p. naczelnika Ministerstwa Rolnictwa L. Krawulskiego i Komisja budżetowa pod przewodnictwem inspektora W. Izdebskiego. Nowy Związek ma rozpocząć swe czynności przed 2. I. 1935 r. prawdopodobnie pod nazwą Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych. Utworzenie tego Związku interesuje żywo rzemiosło polskie, gdyż spółdzielnie, które się w nim zrzeszą, jednoczą przeszło 70.000 członków rzemieślników, oraz z tego powodu, że idea ruchu spółdzielczego coraz bardziej przenika rzemiosło.

Walcząc o wzmożenie swej produkcji, o zwiększenie zatrudnienia, o środki kredytowe i t. p. rzemieślnicy uwzględniając wskazania swego samorządu gospodarczego coraz powszechniej rozumieją nietylko potrzebę ale wręcz konieczność zakładania spółdzielni handlowych, pośredniczących surowcowych, oraz w większych ośrodkach własnych spółdzielni kredytowych. Skonsolidowanie działalności istniejących Związków Rewizyjnych Spółdzielni Polskich w drodze fuzji w jeden Związek, stworzy niezawodnie dla polskiego ruchu spółdzielczego poważną podstawę organizacyjną, która będzie jednocześnie nietylko odpowiednim czynnikiem reprezentacyjnym interesów spółdzielczości polskiej ale jednocześnie przyczyni się do zmniejszenia wydatków poszczególnych spółdzielni wynikających z przeprowadzenia w nich obowiązującej rewizji przez Związki Rewizyjne. Już te chociażby momenty uzasadniają dostatecznie słuszność i celowość zjednoczenia się wszystkich spółdzielni polskich w jeden Związek Rewizyjny.

Z tego też względu przedstawiciel Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej w imieniu rzemiosła na zebraniu organizacyjnem „Związku" wypowiedział się za celowością jego powstania. Jednocześnie jednak przedstawiciel Związku Izb Rzemieślniczych na zebraniu zaznaczył konieczność wprowadzenia do projektowanego statutu przepisów zapewniających spółdzielczości rzemieślniczej właściwą reprezentację we władzach oraz gwarantujących podjęcie specjalnej działalności organizacyjnej w stosunku do spółdzielczości rzemieślniczej. Nowy Związek w swym aparacie wykonawczym powinien posiadać odpowiednie organa (wydziały), których celem będzie piecza nad istniejącą spółdzielczością rzemieślniczą, oraz dążenie do wzmożenia ruchu spółdzielczego wśród rzemieślników, we właściwie ustalonych ramach.

Wysunięcie przez rzemiosło postulatów wydaje się tem więcej konieczne, że w projektowanym Związku będą miały zdecydowaną przewagę elementy rolnicze. Ogólnie uznana idea konsolidacji musi być w ten sposób realizowana, aby przyniosła korzyści całej społeczności spółdzielczej, a nietylko niektórym odłamom, choćby w jej skład wchodziła warstwa społeczna i gospodarcza o takiem znaczeniu, jak rolnictwo.

Udzielenie rzemiosłu polskiemu w nowym Związku Rewizyjnym należytej reprezentacji i zapewnienie rzemieślniczemu ruchowi spółdzielczemu odpowiedniej organizacji wydaje się bezspornie słuszne; możemy więc mieć nadzieję, że odnośne postulaty przesłane w dniu 24 b. m. przez Związek Izb Rzemieślniczych R. P. p. przewodniczącemu Komisji Statutowej, oraz p. prezesowi Państwowej Rady Spółdzielczej będą uwzględnione.

Dla stworzenia warunków rozwojowych w organizacji spółdziel-

czej w odniesieniu do ruchu spółdzielczego wszystkich rzemieślników jest rzeczą konieczną, aby postulaty wyżej przytoczone pod adresem organizatorów Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych były również wysunięte w stosunku do jednoczących się Związków Rewizyjnych Spółdzielni żydowskich i niemieckich oraz w stosunku do Związku Spółdzielni ukraińskich oraz w Związku Spółdzielni ruskich. Związek Izb Rzemieślniczych R. P. doceniając znaczenie tej sprawy podjął już odpowiednie kroki.

Zapewnienie rzemiosłu właściwej organizacji w ramach powszechnych Związków Rewizyjnych Spółdzielni polskich, żydowskich, niemieckich i ukraińskich umożliwi wzmożenie konsolidacji ruchu spółdzielczego w rzemiośle z bezsporną korzyścią dla rzemiosła i idei spółdzielczej.

Ludwik Piekarski.

Pociąg — Wystawa

Staraniem Centralnego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej w Warszawie jest organizowany Pociąg - Wystawa, który ma ruszyć na 4-ro miesięczny objazd kilkudziesięciu miast ziem zachodnich Polski w końcu listopada r. b. Pociąg - Wystawa ma na celu zapoznanie konsumentów zamieszkałych na prowincji z całokształtem produkcji krajowej.

Związek Izb Rzemieślniczych zmuszony był w swoim czasie odmówić propozycji wzięcia udziału przez rzemiosło w Pociągu-Wystawie, gdyż wobec braku subsydjów na ten cel, koszta udziału przerastałyby możliwości finansowe rzemiosła.

Niemniej Związek Izb doceniając całkowicie walory gospodarcze i społeczne Pociągu-Wystawy zwrócił się do Izb Rzemieślniczych z prośbą, aby w granicach swych możliwości ułatwiły zainteresowanym rzemieślnikom wzięcie udziału w Pociągu-Wystawie.

Wskazanem byłoby, aby Izby Rzemieślnicze we Włocławku, Kielcach, Poznaniu, Grudziądzu i Katowicach, t. j. te, przez okręg których Pociąg-Wystawa będzie przejeżdżać poparły wśród rzemiosła ideę popierania wytwórczości krajowej oraz zwiedzanie grupami Pociągu-Wystawy.

Pociąg-Wystawa zatrzyma się w następujących miastach:

Woj. Warszawskie: 1. Łowicz, 2. Kutno, 3. Włocławek, 4. Aleksandrów Kujawski.

Woj. Poznańskie: 5. Toruń.

Woj. Pomorskie: 6. Chełmża, 7. Chełmno, 8. Grudziądz, 9 Tuchola, 10. Chojnice, 11. Chojnice, 12. Sępólno, 12. Więcbork.

Woj. Poznańskie: 13. Nakło, 14. Bydgoszcz, 15. Inowrocław, 16. Mogilno, 17. Gniezno, 18. Pobiedziska, 19. Poznań, 20. Szamotuły, 21. Wronki, 22. Międzychód, 23. Pniewy, 24. Zbąszyń, 25. Nowy Tomyśl, 26. Opalenica, 27. Grodzisk Wlkp., 28. Wolsztyn, 29. Leszno, 30. Kościan, 31. Krobia, 32. Rawicz, 33. Krotoszyn, 34. Ostrów Wlkp., 35. Ostrzeszów, 36. Kępno.

Woj. Śląskie: 37. Lubliniec, 38. Tarnowskie Góry, 39. Radzinków, 40. Szarlej, 41. Brzeziny Śl., 42. Chorzów, 43. Królewska Huta, 44. Hajduki Nowe, 45. Chebzie, 46. Kochłowice, 47. Makoszowy, 48. Orzesze, 49. Rybnik, 50. Wodzisław, 51. Tychy, 52. Katowice Ligota, 53. Katowice, 54. Mysłowice, 55. Szopienice.

Woj. Kieleckie: 56. Sosnowiec, 57. Będzin, 58. Dąbrowa Górnicza, 59. Zawiercie, 60. Częstochowa, 61. Piotrków Trybunalski.

Podstawy nauczania rzemiosła

Sekcja instruktorów przy S. N. S. Z. niejednokrotnie wskazywała, że nauczanie rzemiosła nie stoi na wysokości zadania i pomimo to, iż reorganizacja szkolnictwa zawodowego miała na celu podniesienie nauki zawodu, to jednak dotąd w tym kierunku nic nie uczyniono.

Każda szkoła prowadzi nauczanie rzemiosła według własnych planów, które nie są ze sobą uzgodnione. W warsztatach szkolnych główną uwagę zwraca się nie na naukę, a na produkcję (terminową), nie bacząc na to, iż w instrukcji (tymczasowej) jest powiedziane, że celem warsztatów szkolnych jest nauka, a nie produkcja. Uczni używa się jako siłę roboczą do najprostszych czynności przy produkcji) albo zadaje im się pracę nieprodukcyjną pod względem pedagogicznym, na którą traci się po sto kilkadziesiąt godzin (piłowanie kostki po 6 g. tyg. w ciągu roku szkolnego). Postęp warsztatów określa się wielkością sumy obrotów rocznie, a nie jakością nauki, co z punktu widzenia pedagogicznego, a tem samem i państwowego pod wielu względami jest bardzo szkodliwe, gdyż wyrządza się niepowetowaną krzywdę tysiącznej rzeszy młodzieży poświęcającej się zawodowi, która po opuszczeniu szkolnych murów nie może odegrać żadnej roli w tym zawodzie, do którego się przygotowywała, gdyż szkoła nie dała tego, co mogłaby i powinna jej dać.

Każdą fabrykę, w której produkuje się masowo, można podzielić na dwa działy: dział, w którym się produkuje, oraz dział, w którym się przygotowuje do produkcji.

W dziale produkcji masowej, wyrób przedmiotów jest rozłożony na poszczególne czynności czy też operacje, które mogą być wykonywane bez specjalnego przygotowania zawodowego.

Ludzie którzy pracują przy masowej produkcji i którzy potrafią wykonywać jedną lub kilka czynności mają miano robotników, którzy w sumie, łącznie z technikiem i inżynierem mogą stanowić jednego doskonałego rzemieślnika. O ile chodzi o działy, w którym się przygotowuje do produkcji masowej lub o przemysł, który jest oparty na produkcji seryjnej lub pojedyńczej to tu już robotnikiem wziętym od produkcji masowej posługiwać się nie można, gdyż byłoby to zbyt kosztowne i niewykonalne. Tu może się tylko nadawać pracownik o pełnych kwalifikacjach zawodowych czyli rzemieślnik.

A teraz powstaje pytanie, czy zadaniem szkoły rzemieślniczej i technicznej jest przygotowanie pracowników do przemysłu opartego na produkcji masowej, czy też do przemysłu, który jest oparty na produkcji seryjnej lub pojedyńczej.

O ile chodzi o przygotowanie pracowników, którzy mogliby pracować w dziale produkcji, to takie

przygotowanie, jakie daje obecna szkoła rzemieślnicza i techniczna jest zupełnie wystarczające, gdyż jak wynika z powyższego, tam mogą pracować z powodzeniem ludzie bez żadnego specjalnego przygotowania, ponieważ fabryka sama specjalizuje ludzi w potrzebnym jej kierunku.

Gdy zaś chodzi o przygotowanie fachowców, którzy mogliby pracować w dziale, gdzie przygotowuje się do produkcji masowej, tam gdzie się wyrabia serjami lub pojedyńczo, to takie przygotowanie zawodowe szkół rzemieślniczych i technicznych jest bezwzględnie za małe.

Jest powszechnie wiadome, że Państwo Polskie jest krajem w 70% rolniczym i że nasz rodzimy przemysł jest oparty przeważnie na produkcji seryjnej i pojedyńczej, wobec czego zajęci w nim zawodowcy powinni posiadać pełne przygotowanie.

Na zasadzie długoletniej praktyki w kraju jak i zagranicami państwa, miałem możność przekonania się, iż najwłaściwszą i najkrótszą drogą, która prowadzi do celu, jest oparcie nauki rzemiosła na czynnościach i ich zasadach, a nie jak dotąd na bezkrytycznem wykonywaniu jakichkolwiek przedmiotów czy zespołów; jak czytanie dzieła jednego polskiego autora nie daje pojęcia o całokształcie literatury polskiej, taksamo zapoznanie się z kilkoma czynnościami nie daje pojęcia o całokształcie zawodu, któremu się poświęca.

Obróbka metali czy też drzewa, składa się z całego szeregu najrozmaitszych czynności podstawowych zasadniczych i z nieskończonej ilości przeróżnych kombinacyj, które są ściśle zależne od poziomu intelektualnego wykonawcy.

Elementarnym więc obowiązkiem każdej szkoły zawodowej, powinno być zapoznanie swych wychowanków, ze wszystkiemi czynnościami i ich zasadą, które wchodzą w zakres danego zawodu.

Dla należytego zapoznania ucznia czy słuchaczy, musi być przedewszystkiem wzięty pod uwagę czas przeznaczony na dany dział. Wezmę dla przykładu ślusarstwo. W szkole technicznej, jest przeznaczone na nie 6 godz. tygodniowo w ciągu jednego roku szkolnego, czyli w sumie około 160 godzin. Podstawowych czynności w zakres ślusarstwa wchodzi około 100, które winne być tak rozłożone, aby w czasie 160 g. nie została żadna z nich pominięta.

Są czynności, które prawie każdy będzie mógł opanować w bardzo krótkim czasie i są czynności, na opanowanie których potrzebne są całe lata, a i jeszcze inne, których nie każdy będzie mógł opanować, wobec czego czas winien być rozłożony odpowiednio do trudności stopnia wykonania zadania. O ile czas jest wyznaczony mniejszy niż 160 godz., to te same czynności mogą być potraktowane bardziej po akademicku, zaś o ile czas jest większy, to należy je przerobić bardziej zawodowo, ale jak w pierwszym tak i w drugim wypadku nie należy żadnej z czynności pominąć.

Na porządku dziennym obserwuję takie zjawiska: grupa słuchaczy przystępuje do ćwiczeń piłowania; kilku z nich prosi, aby im niedawać piłowania. Pytam dlaczego? dlatego, że my ukończyliśmy szkołę techniczną, w której całe dwa lata piłowaliśmy. No dobrze, a co panowie piłowaliście? sześcian t. zn. kostkę; a co więcej było robione? nic więcej.

Licząc minimum 3 godz. tygodniowo, w ciągu dwóch lat szkolnych na piłowanie kostki zostało zużyte 160 godz., w ciągu których prócz zniechęcenia się do kontynuowania przedmiotów, które stanowią podstawę jego zawodu, żadnej korzyści uczący się nie odniósł. I to się nazywa w szkole technicznej nauczaniem rzemiosła; ja nazwałbym to marnotrawieniem ludzkiego czasu i pieniędzy, co już jest karygodne.

Nic dziwnego, że przemysł, który jest oparty na produkcji seryjnej czy pojedyńczej od takich zawodowców, którzy podstawowych rzeczy nie znają odżegnuje się i nie chce przyjmować nie tylko płatnych ale nawet bezpłatnych, gdyż taki zawodowiec w przemyśle jest tylko zawadą.

Może nie wszyscy sobie zdają sprawę z tego, jak wielkie i wdzięczne pole do popisu stanowi teren warsztatów w wychowaniu młodzieży. W warsztacie pracy powstaje twór, a tam gdzie powstaje twór, wszelka niejasność, obłuda i kłam nie może mieć miejsca, wobec czego przy zajęciach praktycznych młodzież może nietylko nauczyć się wykonywania czynności ale może też i wyrobić swój charakter, poznać właściwe życie zbiorowe, poznać konieczność poszanowania dobytku swego i cudzego, wyrobić poczucie estetyki, uszlachetnić duszę. Może też poznać swój i innych poziom intelektualny i t. d. i t. d., gdyż jak wiadomo warszat pracy jest to swego rodzaju laboratorjum psychotechniczne, które umiejętnie wykorzystane, może przynieść wielką korzyść w dodatniem szkoleniu młodzieży.

Gdybyśmy cokolwiek chcieli sobie zadać trudu i zaobserwowali zachowanie się ucznia na początku i w końcu roku szkolnego, to odrazu zobaczylibyśmy kolosalną różnicę, oczywiście ku lepszemu.

Przygotowanie dobrych zawodowców, odpowiednie do postępu techniki i wymogów rodzimego przemysłu, jak i usunięcie przeszkód, stanie się możliwe tylko wtedy, kiedy nauka rzemiosła zostanie ustabilizowana i kiedy za podstawę nauczania będą przyjęte czynności i ich zasady.

Dowodem słabego przygotowania jest fakt, że bardzo duży procent absolwentów szkół zawodowych poszukuje pracy wcale nie w tym zawodzie do którego się przygotowywał. Dzieje się to wskutek tego, że płatnych praktykantów do przemysłu nie przyjmują, a na odbycie kilkuletniej bezpłatnej praktyki w wieku pozaszkolnym, nie wielu chętnych się znajdzie, których byłoby stać na to, wobec czego tysiączne rzesze młodzieży w wieku najbardziej produkcyjnym staje się balastem dla społeczeństwa.

Oto smutne fakty wywołane brakiem systemu nauczania i programu, według którego musieliby nauczyciele prowadzić wykłady.

Obowiązkiem szkoły jest danie swym wychowankom takiego przygotowania, ażeby po opuszczeniu jej mogli śmiało stawić czoło zagadnieniom i niespodziankom zawodu, któremu się poświęcili.

Najwyższy już czas, ażeby miarodajne czynniki zajęły się sprawą

stworzenia i wprowadzenia w życie programu nauki rzemiosła, stworzyły podwaliny pracy twórczej, wyprowadziły ją z manowców i trzęsawisk, na jakich obecnie wegetuje i dały młodzieży poświęcającej się pracy zawodowej, wyraźniejszą i słoneczniejszą przyszłość.

Filip Podmiotko.
Instruktor szkół zawodowych.

w praktyce dalsze ograniczenie wydatków na szkolnictwo dokształcające zawodowe.

Widać z powyższego, że zainicjowana akcja przez Związek Izb Rzemieślniczych R. P. i zdążająca do stworzenia trwałych podstaw finansowych dla szkolnictwa dokształcającego zawodowego była konieczna. Bez unormowania strony finansowej tego szkolnictwa w sensie rozłożenia ciężarów między samorządy terytorjalne a Skarb Państwa, sieć tych szkół oraz ich poziom nie wejdą na właściwe tory.

US.

Zagrożony byt szkół dokształcających zawodowych

W numerze 36 tygodnika „Rzemiosło" informowaliśmy naszych czytelników o poczynionych staraniach przez Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej na terenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie szkolnictwa zawodowego. Wykazaliśmy, że Skarb Państwa w docenianiu oświaty dokształcającej zawodowej dla życia gospodarczego wogóle a dla rzemiosła w szczególności nie szczędził wydatków na ten cel.

Natomiast Samorząd terytorjalny niechętnie łożył na ten cel, a w ostatnich czasach można powiedzieć, że Samorząd terytorjalny szukał oszczędności po stronie wydatków swego budżetu przedewszystkiem przez skreślenie kredytu na szkolnictwo dokształcające zawodowe. Brak odpowiednich przepisów, nakładających obowiązek na samorządy terytorjalne systematycznego łożenia na szkolnictwo dokształcające jest przyczyną, że sieć szkół dokształcających zawodowych jest nierównomiernie, a przedewszystkiem niedostatecznie rozbudowana stosownie do potrzeb rzemiosła. Rozbudowa sieci obecnie istniejącej wiąże się ściśle z wysokością subwencji udzielanej przez Skarb Państwa.

Rok rocznie przy ustalaniu budżetu przez samorządy terytorjalne byt szkół dokształcających zawodowych jest zagrożony. Obecnie niektóre Izby Rzemieślnicze już sygnalizują Związkowi Izb Rzemieślniczych R. P., że ze względów na zły stan funduszów gminnych samorządy terytorjalne skreślają w dalszym ciągu kredyty przeznaczane przedtem na rzecz szkół dokształcających zawodowych. Do nich należy w pierwszym rzędzie Zarząd Miejski w Krakowie, który w piśmie skierowanem do Kuratorjum w Krakowie wyszczególnia powody, dla których zmuszony jest stosować przy podziale subwencji w następnym roku 1935/36 nowe zasady odnośnie szkolnictwa dokształcającego zawodowego. Stosowanie tych nowych zasad spowoduje

Akcja wydawnicza Towarzystwa Oświaty Zawodowej

Dnia 28 listopada r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Wydawniczej Towarzystwa Oświaty Zawodowej pod przewodnictwem p. W. Gordziałkowskiego, Dyrektora Departamentu Szkolnictwa Zawodowego w Ministerstwie W. R. i O. P.

Na Zebraniu byli obecni: pp. Wizytatorowie Wojtów, Skrzywan, Pietrzak oraz p. Jabłowski i p. Kazimierz Jaroszewski.

P. Dyrektor Gordziałkowski omówił obszernie sprawy wydawnicze Towarzystwa Oświaty Zawodowej i zakres działania Komisji Wydawniczej.

Wydawnictwa Tow. Oświaty Zawodowej są przeznaczone na użytek sfer rzemieślniczych, kupieckich, rolniczych i ogrodniczych. Mają one być popularne i dostępne w cenie dla wszystkich. Format tych wydawnictw ma być niewielki, znormalizowany. Objętość każdego tomiku ma nie przekraczać 64 stron. Wydawnictwa będą możliwie obficie ilustrowane.

Akcja wydawnicza rozpocznie się od wydawnictw dla zawodów: metalowego, elektrotechnicznego, stolarskiego, odzieżowego, kupieckiego i rolniczo-ogrodniczego.

Komisja Wydawnicza podzieliła się na Podkomisje.

Do Podkomisji Kupieckiej weszli pp.: Wizytator Skrzywan i p. Jabłowski.

Do Podkomisji Rolniczo-ogrodniczej: p. Wizytator Pietrzak.

Do Podkomisji Odzieżowej i Stolarskiej pp. Poseł Malinowski i Kazimierz Jaroszewski.

Do Podkomisji Metalowej i Elektrotechnicznej pp.: Dyrektor Gordziałkowski i Wizytator Wojtów.

Każda z Podkomisji ma ustalić na następne posiedzenie tematy, które mają być treścią podręczników, zebrać informacje o literaturze fachowej zagranicznej w danej dziedzinie. Na przyszłe posiedzenie Podkomisja Odzieżowa i Stolarska ma dostarczyć kosztorys składu jednej kolumny formatu znormalizowanego B 6.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 3 grudnia r. b.

Z sekcji Krawieckiej Komisji Oświaty Zawodowej

Odbyło się posiedzenie Sekcji Krawieckiej Komisji Oświaty Zawodowej. Przewodniczył Prezes p. Józef Sierakowski; uczestniczyli pp.: Mieczysława Glinojecka, Wacław Jeżewski, Franciszek Sach, Aleksander Konieczny, Andrzej Trawiński, Albin Mrugalski, przedstawiciele Związku Izb Rzemieślniczych R. P. — Dyrektor Bolesław

Sikorski, Naczelnik Wydziału Oświaty Zawodowej p. Kazimierz Jaroszewski, referenci ref. Ośw. Zawod. p. Henryk Juszkiewicz i p. Edmund Downar-Zapolski.

P. Sierakowski zagaił pierwsze posiedzenie Sekcji Krawieckiej omówieniem jej zadań, wśród których na pierwszy plan wysuwa się sprawa programów egzaminacyjnych i mistrzowskich, oraz podręczników dla zawodu krawieckiego. Pilną sprawą bieżącą jest zaopinjowanie „wytycznych dla autorów programów gimnazjów krawieckich".

P. Jaroszewski zreferował normy szkolenia w zawodzie krawieckim, zaznaczając, że intencją ustawodawcy jest, aby siecią szkół zawodowych stopnia niższego obejmować te okolice kraju, gdzie dane rzemiosło jest mało rozwinięte i nie jest w stanie wyszkolić młodzieży normalną drogą nauki w warsztacie rzemieślniczym, uzupełnionej przez szkołę dokształcającą zawodową. Gimnazja i licea zawodowe mają być tworzone tylko wyjątkowo, w celu przysporzenia rzemiosłom elity i elementu instruktorskiego. Przewidywane są również roczne szkoły przysposobienia zawodowego, do których rzemiosło ustosunkowało się negatywnie, gdyż mają one na celu nie tyle podniesienie oświaty zawodowej, ile względy natury socjalnej. Szkoły przysposobienia zawodowego przeznaczone są dla młodzieży od 14 do 15 roku życia, która po opuszczeniu szkoły powszechnej nie może jeszcze rozpocząć nauki u mistrza. Wszystkie szkoły typu zasadniczego nie prędko będą mogły wejść w stadjum realizacji, gdyż najpierw trzeba przekształcić i przystosować do nowych norm szkolenia istniejące szkoły zawodowe. W każdym razie główną formą kształcenia zawodowego zawsze będzie nauka w warsztacie rzemieślniczym, uzupełniona przez szkołę dokształcającą zawodową, a podniesienie techniczne i doskonalenie się w rzemiośle będzie umożliwione na kursach zawodowych.

P. Sierakowski zaznaczył, że w pracach Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej nad organizacją szkolnictwa zawodowego brali udział przedstawiciele samorządu rzemieślniczego. Są jeszcze pewne sprawy drażliwe, jak np. konkurencja warsztatów szkolnych, jednak Związek Izb Rzemieślniczych pracuje obecnie nad tem, aby unormować sprawę wytwórczości tych warsztatów w sposób zgodny z interesami rzemiosła.

P. Jeżewski wyraził uznanie dla intencji podniesienia poziomu rzemiosła krawieckiego przez szkoły zawodowe, podkreślając ich znaczenie dla Państwa, które potrzebuje uświadomionych obywateli. Co do konkurencji warsztatów szkolnych obawy są płonne, bowiem kierownikami warsztatów są również rzemieślnicy.

P. Trawiński oznajmia, że krawiectwo poznańskie jest przeciwne etatyzacji w kształceniu rzemieślników, gdyż warsztat rzemieślniczy lepiej od Państwa przygotowuje do życia. W Poznaniu są gimnazja krawieckie dawne „Gewerbeschule", które, mając wysoki poziom teoretyczny, niedostatecznie kształciły pod względem praktycznym. W ciągu ostatniego roku zaszły bardzo korzystne zmiany, ale rosnąca frekwencja uczniów zagraża rzemiosłu krawieckiemu. Jeżeli chodzi o kresy wschodnie, gdzie brak jest wykwalifikowanych rzemieślników, to należałoby raczej kierować ich tam z innych dzielnic, niż tworzyć szkoły zawodowe.

P. Sach przytacza fakty, świadczące o tem, że szkoły zawodowe nie mogą spełniać swego zadania głównego z powodu braku sił instruktorskich. Jako delegat Izby Rzemieślniczej na egzaminach w szkole krawieckiej Salezjanów doszedł do przekonania, że jest to warsztat, gdzie uczniów wyzyskuje się, nic wzamian nie dając. Na kilkudziesięciu uczniów przypada jeden instruktor, często niezbyt wykwalifikowany. Koniecznem jest stworzenie szkoły instruktorskiej.

P. Jaroszewski wyjaśnił, że właściwie zadaniem Liceum Krawieckiego będzie przygotowanie sił instruktorskich. Związek Izb Rzemieślniczych zamierza na razie zorganizować specjalne kursy dla instruktorów. Co do konkurencji warsztatów szkolnych Związek Izb Rzemieślniczych przeprowadza obecnie badania w tym zakresie i przedłoży Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego odpowiednie wnioski, zdążające do unormowania wytwórczości warsztatów szkolnych zgodnie z potrzebami szkolnictwa zawodowego i interesami rzemiosła.

P. Sierakowski zaznaczył, że wprawdzie sprawa organizacji szkolnictwa zawodowego jest już zdecydowana i unormowana przez ustawę, ale rzemiosło może i powinno czuwać nad jej wykonaniem i stawiać swoje dezyderaty, które, wobec przychylnego ustosunkowania się władz do samorządu rzemieślniczego, będą niezawodnie wzięte pod uwagę. W sprawie programów egzaminacyjnych czeladniczych i mistrzowskich dla zawodu krawieckiego p. przewodniczący sekcji proponuje, aby oprzeć się na materjale już opracowanym przez niego, oraz przez pp. Koniecznego i Trawińskiego, który przygotował do druku podręcznik do egzaminu na czeladnika krawieckiego. Po uzgodnieniu tych materjałów pożądane jest porozumienie się z przedstawicielami rzemiosła krawieckiego Małopolski i Kresów Wschodnich.

W myśl uchwały, posiedzenia Sekcji Krawieckiej odbywać się będą co tydzień w piątki o godz. 19.30.

Sprawy rzemieślnicze na Zjeździe działaczy społeczno-gospodarczych we Lwowie

W niedzielę, dnia 18 b. m. odbył się we Lwowie pod przewodnictwem dra Stanisława Schaetzla, Zjazd kierowników i sekretarzy powiatowych i grodzkich sekcyj gospodarczych w łonie wojewódzkiej Sekcji gospodarczej BBWR. we Lwowie. Obrady Zjazdu, w którym wzięło udział około 60 działaczy społecznych z całego Województwa, trwały przez cały dzień do późnego wieczora i poświęcone były z uwagi na strukturę ekonomiczną województwa lwowskiego, rzemiosłu i kwestjom rolnym.

Szczególnie sprawy rzemieślnicze, tak ze względu na rozmiar przeznaczonego dla nich czasu, jak i przedewszystkiem dzięki bardzo rzeczowemu referatowi i poziomowi dyskusji, wysunęły się na pierwsze miejsce. Wspomniany referat, który wygłosił profesor Wyższej Szkoły Handlowej Dr. K. Ciesielski, poświęcony był w pierwszej części sprawom organizacyjnym rzemiosła, a w drugiej naświetlał poszczególne zagadnienia gospodarcze rzemiosła małopolskiego. Wiele uwagi poświęcono rzemieśl-

niczym związkom gospodarczym, których przyszłe zadania zostały w obszernej dyskusji wszechstronnie omówione i wyjaśnione.

Z głosów podczas dyskusji zasługuje na specjalne podkreślenie dłuższa przemowa p. posła Władysława Wojtowicza. Wskazał on na nadzwyczajną doniosłość dla Państwa spraw rzemiosła i jego położenia ekonomicznego i wezwał zebranych działaczy do skierowania na nie przedewszystkiem swych wysiłków.

Na ogólne żądanie postanowiono w rezultacie Zjazdu zwołać w ciągu zimy następny pełny Zjazd Wojewódzki, i to wyłącznie dla rzemiosła i chałupnictwa. Zaznaczyć przy tej sposobności należy, że sprawy rzemieślnicze są pozatem we Lwowie równie żywo i często omawiane podczas zebrań tut. Sekcji rzemieślniczej Rady Wojewódzkiej B.B.W.R., która wykazuje w tym kierunku szczególnie intensywną działalność.

Kronika samorządowa

DNI URZĘDOWANIA W TERENIE

Bardzo dobrą i godną uznania inicjatywę podjęła Izba Rzemieślnicza w Lublinie urządzając t. zw. dni urzędowania w różnych miastach województwa. Codzienne życie rzemieślnika składa się z tysiąca drobnych trosk, na które potrzebna mu jest porada, wiarygodne i miarodajne pouczenie, wyjaśnienie i t. d. W obecnych ciężkich czasach, zwłaszcza wskutek bardzo wysokich kosztów przejazdu jest niepodobieństwem, aby rzemieślnik mógł sobie pozwolić na przejazd z odległego powiatu do siedziby Izby Rzemieślniczej, w której znalazłby odpowiednie informacje. I dlatego też Izba Rzemieślnicza w Lublinie, oceniając te trudności postanowiła odwrócić stosunek i sama szuka swych klijentów na obszarze jej działalności. Według wiadomości, jakie posiadamy rzemiosło garnie się z entuzjazmem do akcji Izby a dni urzędowania, które odbywają się przeważnie w łaskawie udzielanych na ten cel salach magistratów odznaczają się tłumnem uczestnictwem miejscowych rzemieślników.

Poza walorami o charakterze zawodowym i gospodarczym dni urzędowania posiadają wielkie znaczenie moralne i propagandowo-organizacyjne. Rzemieślnik, zetknąwszy się bezpośrednio z przedstawicielami swego samorządu w siedzibie swej pracy uświadamia sobie konkretnie dzięki żywemu słowu i osobistemu obcowaniu, że stanowi integralną część składową wielkiej rodziny rzemieślniczej, posiadającej dzięki ustawodawstwu swój patrjarchat w postaci Izb Rzemieślniczych połączonych dalej u góry w Związek Izb w stolicy Państwa. Pojmuje, że ten samorząd został powołany do życia po to, aby roztoczyć nad każdym warsztatem należytą opiekę, aby zwalczać zło, które zagraża i podważa byt zakładu i troszczyć się o przyszłość rzemieślnika i jego rodziny.

Każda nowa forma organizacyjna wprowadzona do istniejących ram ustrojowych, wymaga dłuższego okresu czasu poto aby zrosnąć się z elementem ludzkim w jedną całość, oraz aby się oba te czynniki weszły w okres zgodnej, wzajemnie się rozumiejącej, harmonijnej współpracy. Izby Rzemieślnicze, które na większości terenu Państwa istnieją stosunkowo bardzo krótko, nie wszędzie i nie zawsze zdołały wytworzyć żywy kontakt z terenem a przy nadmiarze pracy w wielu kierunkach, trudno je z tego powodu obwiniać. Zresztą na różnych odcinkach ma się do czynienia z elementem o różnym poziomie organizacyjnym, zawodowym a również i intelektualnym. Jeżeli jednak chcielibyśmy podkreślić czynniki, które znakomicie przyczyniają się do przyśpieczenia procesu konsolidacji i wytworzenia spójni między samorządem a ogółem rzemiosła, musielibyśmy wskazać na „dni urzędowania", jako na najlepszy i najskuteczniejszy środek wiodący do celu.

Przykład Izby Lubelskiej jest z wszech miar godny naśladowania.

Z IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W KIELCACH

Odbyło się w nowym lokalu Kieleckiej Izby Rzemieślniczej przy ul. Sienkiewicza 49, Plenarne Zebranie Radców tejże Izby, w obecności: delegata Ministra P. i H. p. Inż. Eugenjusza Zagrodzkiego, P. Mgr. W. Wojtowicza — zast. Naczelnika Wydziału Przemysłowego.

Obrady poprzedzone zostały uroczystością poświęcenia nowego lokalu Izby, dokonanego przez Ks. pułkownika Cieślińskiego, który w pięknem przemówieniu, nawiązując do starych tradycyj rzemiosła polskiego i znaczenia rzemiosła w dziejach dawnej Polski — zobrazował zadania społeczeństwa rzemieślniczego w świetle nowego ustawodawstwa rzemieślniczego.

Obradom przewodniczył Prezes Izby p. Edward Balcer.

Po załatwieniu kilku formalnych punktów porządku dziennego przystąpiono do prac nad preliminarzem budżetu Izby na r. 1935 przedstawionym Plenum Izby przez Zarząd.

Po obszernej dyskusji, Plenarne Zebranie, uchwaliło budżet Izby na r. 1935 w wysokości proponowanej przez Zarząd Izby, a mianowicie: w wysokości Zł. 101.977 gr. 84, zarówno po stronie dochodów jak i wydatków. Dyskusja nad budżetem Izby stwierdziła racjonalną gospodarkę Izby, która jak dotychczas uniknęła potrzeby korzystania z możności nałożenia na warsztaty rzemieślnicze obowiązku opłacania na rzecz Izby osobnej składki.

Zaznaczyć należy, że preliminarz budżetu przewiduje utworzenie przy Izbie specjalnego Biura porad, które prowadzone pod kierownictwem specjalnych sił fachowych, udzielać będzie rzemiosłu porad we wszystkich dziedzinach prawnych, gospodarczych i społecznych, biura informacyjno - handlowego oraz biura organizacji księgowości.

Niezależnie od powyższego w budżecie Izby przeznaczono znaczne subsydja na dokształcanie zawodowe samoistnych rzemieślników i czeladników oraz na organizację i propagandę rzemiosła dla wzmożenia produkcji i zbytu wytwórczości rzemieślniczej i t. p.

Dalszym przedmiotem obrad była sprawa Rzemieślniczych Związków Gospodarczych, zreferowana przez Radcę Izby p. Siłuszka Feliksa.

Stojąc na stanowisku dobrowolnego zrzeszania się, która to cecha właściwą jest rzemiosłu polskiemu, plenarne Zebranie wypowiedziało się za wprowadzeniem obowiązku przymusowych Związków gospodarczych tylko w tych wypadkach, jeśli za tem przema-

Ustąpienie Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

Na ostatniem swem posiedzeniu, odbytem w listopadzie r. b. dotychczasowy Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych R P. w osobach pp. posła Antoniego Snopczyńskiego, Ch Rasnera, Senatora Stefana Wiechowicza i Józefa Sierakowskiego, zdekompletowany wskutek ubycia trzech członków na ogólną liczbę siedmiu, ustąpił, oddając swe mandaty do dyspozycji Pana Ministra Przemysłu i Handlu.

W uchwale wyniesionej na posiedzeniu ustąpienie członków Zarządu umotywowane jest koniecznością powołania nowego Zarządu, którego spodziewać się należy w najbliższej przyszłości.

wiać będzie konieczność gospodarcza kraju i rzemiosła oraz jedynie dla tych zawodów, które same żądać będą tej przymusowości.

Skolei uchwalono nie powiększać składu Zarządu Izby, wychodząc z założenia, że statut Izby w dostatecznej mierze reguluje wspomnianą sprawę, zaś powiększenie składu Zarządu Izby pociągnie za sobą jedynie wydatki niczem nieuzasadnione.

Podczas dalszego ciągu obrad uchwalono: uzupełnienie regulaminu Komisji Egzaminacyjnej Mistrzowskiej, statut służbowy pracowników Izby, oraz regulamin Plenarnych Zebrań, Zarządu i Komisyj Izby.

W nawiązaniu do uchwał Zarządu Izby w sprawie ubiegających się o dyspensy z art. 146 prawa przemysłowego oraz ograniczenia wydawania tychże dyspens jedynie osobom przekraczającym lat 30 i zatrudnionym w odnośnem rzemiośle przynajmniej przez okres lat 10, Zebranie Izby, wyrażając Zarządowi Izby podziękowanie za podjęcie tej decyzji, wezwało Zarząd do dalszej walki z anonimowem rzemiosłem i obrony rzemiosła lojalnego, zarejestrowanego, pracującego jawnie i nie uchylającego się od ponoszenia świadczeń z tytułu prowadzenia swych warsztatów pracy.

W dalszym toku obrad rozpatrywano kwestje poruszone przez Radcę Kickiego Romualda, dotyczące kształcenia terminatorów i odpowiedniego uświadamiania społeczeństwa o warunkach przyjmowania uczni rzemieślniczych i t. p. oraz rozpatrywano szereg wniosków natury gospodarczej, które dały Zarządowi Izby obfity materjał do dalszych prac.

Na powyższem zamknięto obrady po blisko 10-godzinnem ich trwaniu.

Nadto nadmienić wypada, że w przeddzień Plenarnego Zebrania Radców Izby odbyło się posiedzenie Zarządu Kieleckiej Izby Rzemieślniczej, na którem poza przygotowaniem materjałów na Plenarne Zebranie Izby załatwiono następujące ważniejsze sprawy: Postanowiono wystąpić do Związku Izb Rzemieślniczych z prośbą o podjęcie kroków w kierunku spowodowania obniżenia kosztów związanych z wykreśleniem z rejestrów handlowych zarejestrowanych w tymże firm rzemieślniczych. Postanowiono utworzyć w 10 miejscowościach na terenie Województwa kursy zawodowe dla kandydatów na mistrzów, przyczem odnośny program dla kursów polecono opracować Komisji Oświatowej Izby w Sosnowcu. Postanowiono wystąpić do PP. Starostów z prośbą, by przed wydaniem karty rzemieślniczej, zasięgali opinji miejscowych organizacyj rzemieślniczych. Celem umożliwienia rzemieślnikom zawodów sezonowych zatrudniania w czasie sezonów większej ilości pracowników, postanowiono wystąpić do Związku Izb Rzemieślniczych, o spowodowanie, by wprowadzono w życie dodatkowe kwartalne świadectwa przemysłowe, których wykupienie (niezależnie od świadectwa rocznego) uprawniałoby do zatrudnienia odpowiednio większej ilości pracowników w warsztacie w okresie 3-ch miesięcy.

Wiadomości gospodarcze

RUCH BUDOWLANY W LATACH 1934 — 1935

Na jednem z ostatnich posiedzeń Komitetu Ekonomicznego Ministrów, Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. dr. Górecki złoży sprawozdanie ze stanu akcji budowlanej w r. 1934. W roku bieżącym wydatkowano przy pomocy kredytów B. G. K. w sumie około 35 milj. zł., nie licząc budowy domów i osiedli robotniczych oraz budowli finansowanych przez Fundusz Pracy, na ruch budowlany 134 milj. zł., przyczem przeciętnie kredyt B. G. K. stanowił około 23,3%, kosztów budowy. Ogólna liczba izb budowanych względnie już wybudowanych wynosi w bieżącym roku 52,630, liczba mieszkań 19.025. W ciągu ostatnich lat jest to liczba najwyższa.

Na rok 1935-ty Komitet Ekonomiczny Minisrów postanowił przeznaczyć na akcję kredytowo-budowlaną 47 milj. zł. w tem 5 milj. z Funduszu Pracy. Z ogólnej sumy kredytów na rok przyszły przeznaczono 36 milj., na finansowanie budownictwa mieszkaniowego, 7 milj. dla budownictwa robotniczego i 4 milj. na akcję terenową. Akcja finansowania budownictwa mieszkaniowego przewiduje podwyższenie norm kredytowych dla budownictwa blokowego z 25%, jak to ma miejsce obecnie, na 30% kosztów budowy, a w Warszawie i w większych miastach Polski do 40% w zależności od wyposażenia budynków i ich odległości od centrum. Normy kredytowe dla budownictwa drobnego pozostaną w przyszłym roku takie same jak w r. b., a więc wysokość kredytów nie będzie przekraczać 50% kosztów budowy, oraz sum 4 tys. zł. na budynek jednomieszkaniowy a w Warszawie i w większych miastach 5000 zł. Nieco wyższe normy przewiduje plan na rok przyszły dla budowy zbiorowych domków indywidualnych oraz dla domków zawierających po kilka mieszkań. Szczególny nacisk położono na budowę domków i osiedli robotniczych. Na ten cel przeznaczono 7 milj. zł. a więc o 3.400 tys. zł. więcej niż w roku bieżącym. Budowa mieszkań robotniczych dostarcza robotnikom mieszkań po 20 zł. miesięcznie, co pozwala im korzystać z nowowybudowanych izb. Komitet Ekonomiczny Ministrów ustalił też nowe wytyczne akcji terenowej, kładąc nacisk na dostarczenie odpowiednich terenów pod budowę osiedli robotniczych.

POLSKA FLOTA HANDLOWA

Polska flota handlowa składa się ze statków, będących po 1) całkowicie własnością Państwa Polskiego, 2) częściowo o kapitale mieszanym, 3) ze statków prywatnych.

Pierwszą i drugą grupą zarządza przedsiębiorstwo państwowe „Żegluga Polska" z siedzibą w Gdyni. W skład państwowej floty handlowej wchodzą następujące statki towarowe (wyliczamy okręty o większym tonażu) Toruń (2850 ton), Katowice (2850 ton), Wilno (2850 t.), Kraków (2850 t.), Poznań (2850 to.), Wisła (5146 t.), Warta (4200 t.), Śląsk (2500 t.), Cieszyn (2500 t.), Chorzów (1350 t.), Tczew (1020 t.) i pasażerskie: Gdańsk (538 t.) Gdynia (538 t.), Jadwiga (270 t.), Wanda (270 t.), Hanka (91 t.).

Towarzystwami o kapitale mieszanym są:

1) Polsko-Brytyjskie T-wo Okrętowe, rozporządzające 4 statkami pasażersko-towarowemi: Premjer (3900 t.), Łódź (3500 t.), Warszawa (3440 t.), Rewa (3200 t.). Państwo Polskie posiada tu 75% udziałów. Statki Polsko-Brytyjskiego T-wa wywożą z Polski do Anglji jaja, bekony, masło, szynki, cukier i t. d., a przywożą maszyny, towary kolonjalne, wełnę, tytoń i t. d.

2) Polskie Transatlantyckie T-wo Okrętowe, Linja Gdynia — Ameryka. Spólnikami są Duńczycy, przewaga kapitału po stronie naszej. T-wo rozporządza trzema statkami: Polonia (15.000 t.), Pułaski (12.000 t.) i Kościuszko (12.000 t.), które kursowały dotąd przeważnie między Polską a Stanami Zjednoczonemi, przewożąc emigrantów i różne towary.

Najpoważniejszem towarzystwem prywatnem jest Polsko-Skandynawskie T-wo Transportowe (w skrócie Polskarob). Właścicielami są kopalnie węgla „Robur" na Śląsku i Szwedzi. T-wo posiada 5 okrętów Robur I, III, IV, V, VI (Robur II zatonął). Tonaż tych statków wynosi ogółem 15,000 t.

Podany poniżej tonaż dotyczy nośności statków. Jeżeli zaś chodzi o ich pojemność, t. j. przestrzenie przeznaczone na maszynę statku, na węgiel dla popędu, pomieszczenie dla załogi, bagażu oraz właściwą ładownię towarową czyli na t. zw. tonaż rejestrowy brutto, to uwzględniając powyżej wymienione statki oraz statki szkolne i pomocnicze jak holowniki, kutry żaglowo-motorowe, statki inspekcyjne itd., dojdziemy, że wynosi on w dobie obecnej około 64,000 t.

W r. 1935 nasz tabor żaglowy powiększy się przez uruchomienie dwóch wielkich statków pasażerskich o pojemności 30,000 t. każdy. Statki te budowane są na stoczni włoskiej dla T-wa „Gdynia — Ameryka" i nosić będą nazwę „Piłsudski" i „Batory".

Okręt „Piłsudski" będzie spuszczony na wodę w grudniu b. r. a pierwszą podróż odbędzie w połowie 1935 r. „Batory" zacznie kursować pod koniec 1935 r.

Budowa obu nowych statków oparta jest na korzystnej dla gospodarstwa polskiego pełnej kompensacji towarowej (za dostarczony dla Włoch węgiel kamienny). Oba statki obsługiwać będą trasę Gdynia — Nowy Jork w ciągu 8 dni.

Powiększenie tonażu floty handlowej polskiej należy powitać z radością. Nie można jednak nie zwrócić uwagi, że pod względem wielkości floty handlowej stoimy na szarym końcu narodów żeglujących. Ogólno-światowy tonaż handlowy wynosi około 70 milj. t., z tego jedna trzecia należy do Anglji, reszta do wszystkich innych państw na świecie. Jeżeli zaś uwzględnimy, że małe państwa jak Danja, Norwegja itp. posiadają każde z osobna po zgórą miljonie tonn, to zrozumiemy, jak wielkie są nasze niedomagania pod tym względem. Musimy się jako Państwo zdobyć na najwyższy wysiłek, aby niedomagania te w możliwie bliskiej przyszłości usunąć.

KOMUNALNY PODATEK ŁADUNKOWY OD DRZEWA BUDULCOWEGO

Ustawa z dnia 24 marca 1933 roku o ulgach dla nowowznoszonych budowli zwalnia wszelkie materjały budowlane, jeżeli są one przeznaczone na cele mieszkaniowo-budowlane, od podatku komunalnego przy przewozie drogami żelaznemi i wodnemi. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 7 czerwca 1934 roku zwolnienia udziela się na podstawie zaświadczenia kierownictwa budowy, potwierdzonego przez miejscowy Komitet rozbudowy, że materjały przeznaczone są na cele mieszkaniowo-budowlane.

Rygor zawarty w powyższem rozporządzeniu biorąc praktycznie uniemożliwia zwolnienie drzewa, jako materjału budowlanego od komunalnego podatku ładunkowego. Rzadko bowiem zdarza się, aby kierownictwo budowy zakupowało wagonowo ładunki drzewa dla celów mieszkaniowo - budowlanych i dzieje się to tylko przy budowach prowadzonych na wielką skalę. Kierownictwo budowy zaopatruje się w drobne ilości drzewa a wagon sprowadzany przez kupca drzewnego rozdziela się na kilka budowli. Również ze składów kupców drzewnych nabywają drzewo przeznaczone wyłącznie na cele mieszkaniowo - budowlane zakłady stolarskie, wyrabiające okna, drzwi, i t. d.

W tych warunkach zainteresowane osoby nie mogą przedstawić wymaganego zaświadczenia, z czego korzystają firmy niesolidne, nie prowadzące ksiąg handlowych, które przedstawiają zaświadczenia jakiegokolwiek kierownictwa budowy i uzyskują zwolnienie transportu od podatku komunalnego.

Wobec powyższego stanu rzeczy Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie prosiła Ministerstwo Skarbu o znowelizowanie odnośnego przepisu rozporządzenia w tym kierunku, aby zwolnienie materjałów budowlanych od komunalnego podatku ładunkowego następowało również na podstawie zaświadczenia wydanego przez Izby Przemysłowo - Handlowe oraz upoważnione przez nie zawodowe organizacje handlu i przemysłu drzewnego.

OTWARCIE LINJI KOLEJOWEJ KRAKÓW — MIECHÓW I RADOM — WARSZAWA

W sobotę dnia 24 listopada r. b. odbyła się uroczystość otwarcia linji kolejowej Kraków — Miechów i Radom — Warszawa. Poświęcenia odcinka Kraków — Miechów dokonał Książę metropolita Sapieha w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i wysokich dostojników państwowych, drugi odcinek Radom — Warszawa poświęcił ksiądz biskup sandomierski Jasiński przy uczestnictwie p. Prezesa Rady Ministrów Dr. L. Kozłowskiego, ministrów i wiceministrów.

Otwarcie nowej wielkiej magistrali Warszawa — Radom — Kielce — Miechów — Kraków ogólnej długości 318 km. jest wydarzeniem o wielkiem znaczeniu gospodarczem dla okolic, po których przebiega nowa trasa. Są to okolice przeważnie bogate (np. powiaty miechowski i pińczowski), które dotychczas były pozbawione dogodnych arteryj komunikacyjnych. W sferze wpływów nowej kolei Kraków — Miechów leżą dwa miasta Miechów i Słomniki oraz 280 wsi o zaludnieniu około 100 tysięcy mieszkańców. Linja Kraków — Miechów skraca drogę Warszawa — Kraków o 46 km.

Nie mniejsze znaczenie posiada linja Warszawa — Radom. Dzięki nowej linji Radom, jedno z największych miast woj. Kieleckiego, otrzymał bezpośrednie połączenie ze stolicą, do której dotąd prowadziła daleka droga okólna z ogromną stratą czasu dla podróżnych. Obie linje przyczynią się do uaktywnienia gospodarczego południowo-zachodniej części naszego kraju. Normalny ruch pociągów pasażerskich i towarowych na nowowybudowanej linji rozpoczął się dnia 26 listopada r. b.

Ludność Polski według języka ojczystego

Na podstawie wyniku spisu ludności w r. 1931 (Mały Rocznik Statystyczny — rok wydawn. V — 1934 — nakł. Główn. Urz. Stat. str. 13) ludność Polski według języka ojczystego daje następujący obraz:

Grupy województw	Ogółem ludności w tysiącach	z językiem ojczystym			
		polskim	innym	polskim	innym
		w tysiącach		w odsetkach	
Polska*)	32.133	22.208	9.925	69,1	30,9
Woj. centralne	13.390	11.100	2.290	82,9	17,1
„ wschodnie	5.548	1.826	3.722	32,9	67,1
„ zachodnie	4.499	4.088	411	90,9	9,1
„ południowe	8.505	5.038	3.467	59,2	40,8

*) Wojska skoszarowanego (191 tys.) nie uwzględniono w danych dla grup województw.

Listy do Redakcji

(Parę słów o kredycie).

Dotychczas pomoc w dziedzinie kredytowania okazała się dla nas bardzo słabą, bo chociaż kredyt został dla nas otwarty, jednak korzystać z niego trudno, gdyż jest on za drogi i zarazem niewygodny. Dla ilustracji zobaczmy, jakie są warunki udzielonego przez B. G. K. kredytu np. w naszym powiecie końskim (woj. łódzkie) B. G. K. udzielił w swoim czasie dla rzemieślników całego powiatu (zaliczonego do największych w Rzplitej) kredytu w sumie zł. 16.000. Wobec tego, że kredyt ten był krótkoterminowy i oprocentowanie, jak na obecne czasy, dość wysokie — prawie wszyscy rzemieślnicy z niego zrezygnowali. Wykorzystana została tylko 1/5 tego kredytu na sumę zł. 3.300. Z pozoru więc wydawać się może, że sytuacja rzemiosła w naszym powiecie jest tak pomyślna, że nie potrzebuje ono wcale kredytu. W rzeczywistości jednak daje się zauważyć silne zbiednienie rzemieślników, którzy coraz częściej z konieczności przechodzą do chałupnictwa.

Istotną przyczyną nie skorzystania z przyznanego kredytu państwowego było to, że kredyt ten był za drogi i za mały, by mógł polepszyć sytuację rzemieślników naszego powiatu. To też mało kto z niego korzystał.

Jak się przedstawiają koszta kredytu B. G. K.

Otóż z sumy zł. 3.300 same odsetki za 4 i pół mies. wyniosły zł 96.26; za przelew z rku B. G. K. w Włocławku na rk. K. K. O. zł. 1.60; za ostemplowanie promes zł. 16.50; porto zł. 2.—, razem zł 116 gr. 36.

Nadmienić przytem muszę, że K .K. O. nie pobrała od B. G. K. we Włocławku żadnej prowizji inkasowej i mimo wszystko odsetki wyniosły ca 9½% w stosunku rocznym. Wobec takiego stanu rzeczy nic dziwnego, że nikt prawie tego kredytu nie przyjął.

Obecnie B. G. K. podwyższył dla naszego powiatu kredyt do sumy zł. 31.000, ale ani K. K. O. ani też sami rzemieślnicy nie przyjmą go, bo nikomu on nie odpowiada.

Konkretny ten obrazek jest chyba dość charakterystyczny dla całego zagadnienia kredytu.

Artur Lipszyc.

(Powyższy żywy odgłos z prowincji jest wymownym dowodem, że stanowisko Związku Izb Rzemieślniczych wyrażone w memorjałach przedłożonych odnośnym czynnikom w sprawie obniżenia stopy procentowej od kredytów B. G. K. rozprowadzanych przez K. K. O. — jest całkowicie usprawiedliwione. Red.)

W cztery oczy

Społeczeństwo polskie zdaje sobie oddawna sprawę z tego jak groźną w swoich skutkach klęską społeczną jest istnienie dotychczas w Polsce zgórą 6 miljonów dorosłych i dorastających analfabetów. To też czyniono szereg prób wykorzenienia analfabetyzmu. Szły one głównie w kierunku tworzenia zbiorowych kursów nauki czytania i pisania dla analfabetów. Próby te nie dały jednak naogół zbyt wielkich rezultatów, gdyż dorośli analfabeci przeważnie wstydzą się uczęszczać na lekcje zbiorowe; ponadto zaś zbiorowe nauczanie ludzi dorosłych czytania i pisania jest rzeczą trudną.

To też doskonałą miał myśl Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej rzucając w społeczeństwo hasło indywidualnego nauczania poszczególnych analfabetów przez ludzi dobrej woli, rozumiejących wagę i doniosłość walki z analfabetyzmem. Hasło to znalazło żywy odzew wśród szeregu wielkich organizacji społecznych i kulturalnych.

Tysiące członków tych organizacji zgłosiło już gotowość podjęcia indywidualnej nauki czytania poszczególnych analfabetów. W „cztery oczy", w „tajemnicy", będzie uczył umiejący czytać nieumiejącego. Uszanowany zostanie wstyd dorosłego człowieka, który czytać nie umie. Zachęci to bezwątpienia analfabetów do nauki czytania.

Wielka akcja organizacji społecznych i kulturalnych nosi miano „Miesiąca walki z analfabetyzmem". Bliższych o niej informacji udziela Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, Krakowskie Przedmieście Nr. 7.

Z żałobnej karty

W dniu 5 listopada r. b. zmarł Teofil Porębski, Cechmistrz Cechu Stolarsko-Kołodziejskiego w Hrubieszowie. Ś. p. Zmarły wyróżniał się szlachetnym charakterem, inteligencją i wyrobieniem społecznem. Biedny lecz nadzwyczaj uczciwy zdobył sobie sympatję społeczeństwa hrubieszowskiego. Jako jeden z pierwszych działaczy przyczynił się wiele do rozwoju organizacji rzemieślniczych powiatowych.

W osobie ś. p. Cechmistrza Porębskiego straciło społeczeństwo dobrego obywatela - rzemieślnika, a nasze organizacje rzemieślnicze jednego z najdzielniejszych swych członków.

Uroczysty pogrzeb, który odbył się przy tłumnym udziale miejscowego społeczeństwa i w obecności władz państwowych był najlepszym dowodem uznania zasług położonych na polu pracy społecznej przez ś. p. Zmarłego.

Cześć Jego Pamięci!

Z ruchu wydawniczego

Ustawa o państwowym podatku przemysłowym wraz z rozporządzeniami wykonawczemi, okólnikami Ministerstwa Skarbu oraz wyrokami Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego. Zebrał i opracował **Stanisław Krygler**. Naczelnik Wydziału Skarbowego. Gostynin 1934. Str. 316.

Wskutek wejścia w życie z dn. 1 października 1934 r. ordynacji podatkowej z dnia 15 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 346), uległy zmianie dotychczasowe przepisy odnoszące się do formalnej strony postępowania wymiarowego i odwoławczego oraz postanowienia odnoszące się tak do materjalnej jak i formalnej strony przepisów karnych.

W związku z ordynacją podatkową został ogłoszony w obwieszczeniu Ministra Skarbu z dnia 9 sierpnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 76 poz. 716) jednolity tekst do ustawy o państwowym podatku przemysłowym w brzmieniu obowiązującem od dnia 1 października 1934 r. Rozporządzenie wykonawcze do powyższej ustawy zostało wydane w dniu 14 września 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 770).

Wobec powyższego autor przystąpił do opracowania wydawnictwa, stosując ściśle numerację artykułów według obowiązującej obecnie ustawy.

Praca p. Kryglera zawiera 7 rozdziałów głównych, w których omówione są następujące zagadnienia: przepisy ogólne, przedmiot podatku, wyjątki, zwolnienia, podstawa opodatkowania, forma i wysokość podatków, świadectwo prezmysłowe, reejstracja przedsiębiorstw, określenie oddzielnych zakładów i przedsiębiorstw, ceny świadectw przemysłowych, nabywanie świadectw przemysłowych, zaliczki na podatek od obrotu, ustalenie obrotów, termin uiszczenia podatku, zaległości, zwroty i ulgi, postanowienia karne, opodatkowanie handlu i przemysłu na rzecz związków samorządowych i innych korporacyj, przepisy końcowe. Ponadto w książce zamieszczono jako uzupełnienie: taryfę, zawierającą podział miejscowości na klasy a przedsiębiorstw i zajęć na kategorje, tudzież ceny świadectw przemysłowych, podział przedsiębiorstw na kategorje (część II), ceny świadectw przemysłowych (część III), zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw (część IV), scalony podatek przemysłowy od obrotu, ulgi dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych, zwolnienie przedsiębiorstw państwowych od podatków państwowych i samorządowych, wykaz surowców i półfabrykatów, niezbędnych dla rozwoju rolnictwa lub przemysłu krajowego, pobór 10% dodatku do państwowego podatku przemysłowego, objaśnienia skrótów, skorowidz ekonomiczny, skorowidz rzeczowy.

Obszerna praca p. Kryglera, jak wynika z powyższego zestawienia, jest wyczerpującem i wszechstronnem studjum o podatku przemysłowym i dzięki bogactwu treści stanowi bardzo pożyteczny podręcznik dla wszystkich płatników podatku przemysłowego, dla samorządów i organizacyj przemysłowych i rzemieślniczych oraz pracowników skarbowych. Łatwy i przejrzysty układ i popularne ujęcie uprzystępniają książkę szerokim warstwom społeczeństwa.

Cena egzemplarza zbroszurowanego wynosi zł. 6.—, za przesyłkę gr. 50. Zamówienia należy kierować do autora i wydawcy w Gostyninie Nr. konta w P. K. O. 45093.

Biuletyn Polsko - Łacińsko - Amerykański. Nakładem Izby Handlowej Polsko - Łacińsko - Amerykańskiej w Warszawie ukazał się wytwornie wydany pierwszy numer „Biuletynu polsko - łacińsko-amerykańskiego" poświęconego stosunkom gospodarczym pomiędzy Polską a krajami Środkowej i Południowej Ameryki (Meksyk, Brazylja, Argentyna, Chile, Peru, Ekwador, Urugwaj i t. d.). Pomimo wielkiej odległości rynków południowo-amerykańskich, relacje gospodarcze z Polską są znaczne i tak w r. 1929 import z krajów Ameryki Południowej do Polski wyniósł 128.101 tys. zł., eksport z Polski 21.242 tys. zł. W roku 1932 cyfry te naskutek kryzysu uległy skurczeniu i wyniosły dla importu 50.085 tys. zł., dla eksportu 14.262 tys. zł.

Olbrzymia większość obrotów handlowych polsko - łacińsko - amerykańskich przypada na dwa kraje: Argentynę i Brazylję. Z Argentyny Polska sprowadza przedewszystkiem wełnę surową, ekstrakty garbarskie, skóry surowe i nasiona oleiste, wywozi zaś rury, dykty, maszyny dla przemysłu włókienniczego i naczynia emaljowane blaszane; z Brazylji importujemy kawę i skóry, eksportujemy zaś szyny kolejowe, przędzę bawełnianą i bibułkę. Z innych krajów

południowo-amerykańskich przywozimy głównie skóry surowe i kawę a wywozimy rury, przędzę wełnianą, dykty i karbid.

Bilans handlowy z wymienionemi krajami jest dla Polski ujemny, lecz niepomyślny ten stan rzeczy równoważy poniekąd fakt, iż na nasz wywóz składają się cenne fabrykaty i półfabrykaty, na przywóz zaś mało cenny surowiec.

Izba Handlowa Polsko - Łacińsko - Amerykańska pragnąc dać zainteresowanym dokładniejsze i perjodycznie ukazujące się wiadomości o wzajemnych relacjach handlowych i o potrzebach obu rynków podjęła wydawnictwo „Biuletynu" jako organu miesięcznego i w ten sposób odda niewątpliwie duże usługi naszemu handlowi zamorskiemu. Należy zwrócić uwagę, że w Argentynie i Brazylji mieszka około ½ miljona emigrantów polskich i że dzięki temu przy sprawnej organizacji obroty można uwielokrotnić. Bardzo pożądane byłoby, aby zainteresowane czynniki zwróciły uwagę, na eksport do Ameryki Południowej wyrobów rzemieślniczych, które niewątpliwie znalazłyby popyt zwłaszcza wśród licznych rzesz naszych wychodźców.

Główne źródła niedomagań rzemiosła Wołyńskiego

Wołyń liczy w chwili obecnej ponad 16.000 zarejestrowanych, a ponad 8.000 niezarejestrowanych warsztatów rzem., które ogółem zatrudniają w przybliżeniu 15.000 czeladników i 10.000 uczniów. Rzemiosło wołyńskie zasila swoją produkcją przedewszystkiem wieś, gdyż produkcja ta stoi jeszcze na dość prymitywnym poziomie, aczkolwiek wyroby niektórych zawodów rzemieślniczych w niczem nie ustępują produkcji Wojew. Centralnych. Wieś Wołyńska jest generalnym konsumentem produkcji rzemieślniczej, a systematyczna pauperyzacja wsi, siłą faktu zaciążyła na stanie gospodarczym rzemiosła. Struktura zatem gospodarcza Wołynia wpływa niewątpliwie na pogłębienie i tak skrajnie ciężkiego położenia rzemiosła. Depresja gospodarcza, trwająca od przeszło 4-ch lat, spowodowała niewspółmierny spadek produkcji, który obecnie wynosi 20 do 25% wielkości produkcji z lat 1928 i 1929, przyczem ceny zmalały naogół o 45 do 50%, a w niektórych zawodach o 60 do 70%. Nie w mniejszym stopniu ujemnie odbiła się na stanie gospodarczym rzemiosła redukcja pracy i płacy.

Trzy są zasadnicze przyczyny, które wpływają na pogłębienie depresji gospodarczej rzemiosła na Wołyniu, a mianowicie: brak kredytów dla rzemiosła, nielegalna konkurencja i wreszcie nieodpowiedni system podatkowy.

Niski poziom techniczny rzemiosła wołyńskiego i brak środków do rozbudowy i renowacji warsztatów i przystosowania ich produkcji do wymagań indywidualnych, spowodowało, że wyroby fabryczne i tandetne systematycznie rugują wyroby rzemieślników. Wszak kredyty, jakiemi dotychczas dotowano rzemiosło na cele renowacji wzgl. rozbudowy warsztatów, nie pozostawały w żadnym stosunku do ich potrzeb, gdyż były to kredyty przeważnie rozbite na atomowe sumy i w lwiej części stały się one kredytami konsumcyjnemi i nie osiągnęły zamierzonego celu.

Trudności dotychczasowego stanu rzeczy pogłębia w dalszym ciągu fakt systematycznego dopływu do rzemiosła elementu nie-fachowego na skutek redukcji w przedsiębiorstwach przemysłowych i naturalnej wędrówki ze wsi do miasta wskutek braku możliwości utrzymania się w najprymitywniejszych choćby warunkach. Element napływowy słaby pod względem uzdolnienia fachowego, obniża z natury rzeczy w wysokim stopniu poziom zawodowy rzemiosła i w walce o byt obniża też ceny do minimum bez większego uszczerbku dla siebie, gdyż nie ponosi żadnych ciężarów ani na rzecz Państwa, ani na rzecz samorządu, lecz tem samem podważa egzystencję fachowych i wykwalifikowanych rzemieślników, którzy są pociągani do opłacania wszelkiego rodzaju świadczeń. (d. c. n.)

SKRZYNKA POCZTOWA

Cech rzemieślniczy w Zakliczynie n./O. — Państwowy podatek przemysłowy **tylko w formie świadectwa przemysłowego** opłacają zakłady rzemieślnicze, prowadzone na podstawie karty rzemieślniczej przez właścicieli przy współudziale najwyżej jednego członka rodziny.

Państwowy podatek przemysłowy tylko w formie świadectwa przemysłowego opłacają przedsiębiorstwa handlu jarmarcznego, sprzedające na jarmarkach, trwających dłużej niż trzy dni, towary należące do przedsiębiorstwa, które nie przedstawi dowodu wykupienia świadectwa przemysłowego z tytułu posiadania oddzielnego zakładu handlowego lub przemysłowego (zobacz art. 8, 11, 12 i 20 ustawy z dn. 15.7. 1925 r. o państw. pod. przem Dziennik Ustaw z 1934 r Nr. 76, poz 716).

OGŁOSZENIE

W tutejszym rejestrze spółdzielczym pod nr. 125 zapisano dzisiaj przy firmie Spółdzielczy Bank Rzemieślniczy spółdz. z ogr. odp. w Bydgoszczy, że uchwałami walnych zgromadzeń z dnia 17 stycznia 1932 r. i 28 lutego 1932 r. została spółdzielnia rozwiązana. Likwidatorami zostali ustanowieni dotychczasowi członkowie zarządu Józef Grześkowiak, Antoni Dudkowski i Paweł Dorsz. Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 26 grudnia 1932 r. zostali wymienieni likwidatorzy odwołani, a w ich miejsce został Wincenty Trzciński, adwokat z Bydgoszczy ustanowiony likwidatorem.

Bydgoszcz, dnia 18 września 1934 r.

Sąd Grodzki.

Redaktor i wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. **Redaktor odpowiedzialny: WŁADYSŁAW GINDRICH**

Prenumerata: kwartalnie zł. 2.40, półrocznie zł. 4.80, rocznie 9.60.
Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50

Druk. „Współczesna", Sp. z o o., Szpitalna 10.